Nr. 18.

Wychodzi co Sobotę jeden numer. Prenumerować można przysyłając pieniądze wprost do Redakcyi albo w księgarnie. Redakcya umieszczona w domu Horowica przy ulicy Sixtuskiej pod liczbą 629 2/4 na drugiém piętrze.

TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

we Lwowie dnia 5. Maja 1849.

Rok XII.

Rocznie płaci się z przesyłką pocztową 6 złr. 36 kr. m. k. w Redakcyi i po księgarniach 5 złr. 48 kr. m. k.
Półroczna prenumerata nieprzyjmuje się.

Przegląd: Główne prawidła rolnictwa. — O utrzymaniu bydła latem na stajni. — Wiadomości handlowe ze Lwowa, z Suczawy i z Ołomuńca. — Doniesienie prywatne o zamówieniu wyhowki.

Główne prawidła rolnictwa.

1. Ciężkie, zimne i zwięzłe grunta należy częściéj jak lekkie przeorywać.

2. Grunta dobrze sprawione, wypada także częściéj jak jałowe orać.

3. Pod oziminy, osobliwie w ugorach, częściéj trzeba orać jak pod jarzyny.

4. Znaczniejsza część gruntów większe nastręczy korzyści, gdy w jesieni, choćby były pod ozimą pszenicę lub żyto przeznaczone, zostaną wyziębione.

5. Zaperzone i dzikiem zielskiem zanieczyszczone pole, częściéj powinno być orane, jak pole czyste.

6. Tylko glinkowate pole (porzeczyny), można w stanie wilgotnym ziemblić, na wiosnę i w lecie wilgotno lub mokro orane mały wyda plon.

7. Glinkowate grunta (porzeczne) obrabiać trzeba na wiosnę i wlecie wtedy, gdy nie są ani za wilgotne, za suche, albo za twarde.

8. Piérwsze skiby dają się płytko, następne zaś głębsze.

9. Gdy się zaś sieje na piérwszą, albo na drugą skibę, lub téż obrabia się rolę pod siéw extyrpatorem, wtedy od razu należycie głęboko trzeba orać.

10. Glinkowate i iłowate grunta trzeba głęboko zięblić, ażeby przez mrozy ziemia skruszała.

11. Lżejsze gatunki ziemi, obrabiają się mieléj w stanie nieco wilgotnym, aby w nich wilgoć i zwięzłość utrzymać.

12. Zagłębienie warstwy rodzajnéj przynosi znaczne korzyści, tylko zagłębienie powinno się stopniowo robić i w miarę więcéj dawać nawozu. Zachowując to prawidło, mokrota nietyle zbożu nie zaszkodzi, nie tak łatwo wyléga i większy wyda plon.

13. Zagłębienie roli bez dostatecznego zapasu obornika może więcéj szkody jak pożytku przynieść, da ono się tem tylko usprawiedlić, jeżeli spodnia warstwa lepsza była od wyższéj.

14. Warstwa rodzajna, mająca 8 albo i więcéj cali grubości i dobrze będąc sprawiona obornikiem, może być stopniowo zagłębiona uzyskuje się najlepiéj przez sadzenie roślin okopowych a po nich uprawiać rośliny olejne albo ozyminę.

15. Zagłębienie roli na 8 cali najlepiéj uskuteczni się przez podwójne oranie; przyczém pierwszy pług bierze skibę 5 do 6 cali grubą, a drugi w tę samą skibę zapuszczony 3 albo 4 cale głębiéj. Drugiem pługiem wydobyta skiba pokrywa piérwszą, która gdy warstwa rodzajna jest gruba i poprzednio dobrze nawozem była sprawiona będzie żyźniejszą od piérwszéj, albowiem wiele cząstek nawożonych przez wpływ deszczów i oranie dostają się w głębsze szychty roli; oranie zatem podwójnym pługiem, dobrym jest środkiem do zapewnienia sobie lepszych zbiorów. Gdy zaś rola niema głębokiéj warstwy rodzajnéj zamiast drugiego pługa zapuszcza się podskibowy pług, który już niewydobywa spodniéj ziemi na wiérzch ale pod skibą kruszy ziemię podkładową.

16. Aby zaś w jednym i drugim przypadku zupełnie cel był osiągnięty, potrzeba pole wszérz

i wzdłuż orać i skruszyć. Przy ostatniéj dopiéro orce dają się skiby w kierunku spadu, jeżeli go ma rola.

17. Ani ścierń ani nawóz niepodorywa się głębiéj jak na 3 cale. Gdy zaś po zbożu rośliny okopowe następują i dość jest nawozu do rozrządzenia, wtedy można równie i ściernisko głębiéj zaorać.

18. Zwyczajnie ziemblą się wszystkie ścierniska przed zimą, aby mrozy ziemię skruszyły i przez udzielony kwasoród ją użyźnili. W każdym więc systemacie rolnym, na jaką kolwiek koléj po sobie uprawiać się mających roślin podzielone pola lepiéj jest ziemblić, jak dopiéro na wiosnę orać.

19. Tym sposobem należy sobie także postąpić z ugorem lub pastwiskiem, gdy w następnym roku pod uprawę przychodzi. Na wyziębłonym ugorze lub pastwisku posiać można żyto na pasze, lub mieszankę posianą na wiosnę; po skoszeniu i tychże przystępuje się do przygotowania go pod uprawę oziminy. To jednak wtedy można zrobić, jeżeli jest inne pastwisko dla bydła.

20. Zbyt zwięzłe i do uprawy uporczywe rodzaje gruntów, potrzeba od czasu do czasu na letnie ugory i pożytkowania z nich zostawić.

21. Skibę pod siéw, daje się na tych gruntach wązkie i głębokie, ażeby ziarno na skruszałą padało ziemię. Gdy zaś grunt pod oziminę przypadnie, wtedy od tego prawidła trzeba odstąpić, osobliwie, gdy ziemia przez poprzednie uprawy zrobiła się kruchą i sypką. Gdy pług z łatwością zachodzi do głębokości 8 cali wtedy skiby mogą mieć do 8 cali.

22. Gdy się zaś ziarno podoruje, wtedy trzeba brać wąższą skibę osobliwie, gdy warstwa rodzajna głębsza nad 3 cali; albowiem pszenicę i żyto więcéj jak trzy cale ziemią pokryć trzeba. Gdy rola jest pulchna i sucha, wtedy jęczmień i owies bez uszczerbku zbioru można na 4 cale pokryć.

23. Trudno jest oznaczyć czas, w którym orki przygotowacze powtarzać się mają, równie jak i trudno powiedzieć, wielé razy rolę dla uzyskania lepszych zbiorów orać należy; to zależy od rozmaitych okoliczności: od zwięzłości gruntu, od możności sił roboczych, od korzyści, które plon przynosi, od poprzedniego sposobu sprawiania gruntów i t. p. Potrzeba i możność najlepszemi będą w téj mierze gospodarzowi przewodnikami.

24. W każdym wypadku pilnie atoli trzeba przestrzegać, aby każda orka równie głębokie i szerokie skiby wydawała.

25. Przedział między orkami, oznacza najlepiéj działanie chemiczne przez uprawę ułatwione np.; działanie to objawia się przez prędsze lub późniejsze zazielenie się zielska na roli.

26. Gdy jest ciepło, odmiany wilgoci i ciepła częstsze, wtedy należy prędzéj powtarzać oranie, hakowanie lub radlenie, stosownie co potrzeba lub co w okolicy jest wzwyczaju. Przeciwnie zaś przewlecze się, gdy jest pora chłodna lub posucha i słoty idą na przemiany.

27. Zazwyczaj przystępuje się do powtórnego roli przerabiania w Czerwcu i Lipcu od dwóch do dwóch tygodni — jeżeli rola nie jest użytą na pastwisko lub koniczyna na nim niestoi.

28. Gdy się takiéj roli dało piérwszą skibę w suchéj porze, a potem nastąpi przy grzmotach ciepły deszcz, wtedy kulczą się szybko nasiona zielsk — a wtedy téż przystąpić do powtórnego orania.

29. Pokładany ugor albo koniczysko lub nowina pod które dało się długą miérzwę, poleżeć musi w cieplejszém lecie dłużéj nim się do drugiéj przystąpi orki; inaczéj przerwałoby się przegniciu jéj i późniéjsze około roli roboty utrudziło by się.

30. Gdy się w jesieni pod jarzyny ziębli, trzeba na wiosnę wcześnie orać nim roślinność obudzi się, bo skoro rośliny wyrastać zaczną, rola utraca pulchność tak ważną przy siewie wiosiennym. W krótce bowiem kwietniowe następują ostre wiatry z zimowéj wilgoci rolę osuszają, wtedy i uprawa trudniéjsza i plon jéj powierzony ginie lub znacznie uszczupla się.

31. Pola zapérzone i zachwaszczone niedopuszczać nigdy do zazielenienia się. Korzónki tych roślin spoczywają zazwyczaj głęboko, im częściéj zatem pług po takiéj roli przejdzie, im głębiéj porusza się spodnią warstwę, tém pewniéj się ich wytępi.

32. Gdy się pokażą chwasty na roli, potrzeba ich zaraz płytko podorać, we dwa tygodnie

oranie głębsze powtórzyć i w tym stanie bez bronowania zostawić, przed siéjbą zaś zbronować i pod siéw orać. Tym sposobem obrobiona rola w Czerwcu i Lipcu, gdy są największe upały, oczyszcza się ją zupełnie z pérzu i chwastu.

33. Wydarza się, że rola jednorocznym chwastem zanieczyszczona; taką rolę za każdem oraniem potrzeba zbronować i wałkiem przytłoczyć; tak postępując przeszkodzi prędkiemu ulotnieniu wilgoci w roli zawartéj i dopomoże się, do skulczenia się nasion, które orką należy wytępić.

34. Pod pszenicę i żyto orać potrzeba na dwa tygodnie przed siejbą; ziemia lepiéj osiada i do przyjęcia nasienia jest sposobniéjszą.

35. Gdy nasienie podoruje się za pomocą exterpatora, wtedy rola na 14 dni piérwéj musi być zoraną i zbronowaną.

36. Wszystkie rośliny, jako rośliny strączkowe, owies i t. p., których korzónki posiadają własność wciskania się w najzwięzlejszą ziemię; niewymagają téż bardzo troskliwéj roli spulchniania. — Dobrze więc użyć ich tam częściéj gdzie grunta są mocno zwięzłe i gdzie niema dosyć siły roboczéj. Ma się rozumieć, że i rośliny okopowe buraki, ziemniaki, turnips i brukiéw, które aby się udały muszą być okopywane, wielką wtéj mierze przyniesą pomoc.

37. Tymczasem jęczmień, marchew, rzepa i kapusta, olejne rośliny wymagają pod każdym względem, bardzo sypkiéj i kruchéj roli.

38. Po siewie i zawłóczeniu oziminy, należy porobić według spadzistości roli brózdy dla ścieku wody deszczowéj. Role użyte pod jarzyny bez nich obejść się mogą, gdyż piérwsze więcéj na wody, z powodu śniegu przez zimę nagromadzonego, uwzględnione być muszą.

39. Najlepszy kierunek bróźd a tém samem i zagonów nadany być powinien podług prawideł od północy ku południowi.

40. Szerokość zagonów, jako też ich kształt zawisły od stopnia wilgoci w roli zawartéj, od narzędzi rolniczych w używaniu będących, od składu ziemi, głębokość warstwy rodzajnéj i tp. Wązkie i mocno zasklepione zagony dadzą się wtedy usprawiedliwić, gdy grunta są wilgotne; chociaż i w tym względzie użycie ich dowodzi brak wiadomości rolniczych. Przyczyna zbytecznéj w gruncie ornym wilgoci jest: zbyt zwięzły nieprzepuszczalny pokład płytkiéj warstwy rodzajnéj, te skruszyć i spulchnić pługiem podskibowym czyli rylnikiem trzeba.

41. Zaklęsłość roli, których ani pług ani brona, w równém prowadzeniu dosiągnąć niemogą, należy rydlem, sapą i grablami doprawić, a jeszcze lepiéj, gdy się je rodzajną ziemią z rowów wypełni.

42. Ziemię pługiem na miedzy wyrzuconą należy łopatą na rolę odrzucić; oznacza to porządek a oraz i potrzebę osobliwie na gruntach z płytką warstwą rodzajną.

43. Bronowanie zasługuje równie jak oranie na wielką oględność. Nie każda brona przydatna na wszelkie gatunki gruntu; im grunt zwięzlejszy tém brona powinna być cięższą. Jak broną lekką na gruncie ciężkim, tak też na lekkim ciężką broną pracować się będzie bez osiągnienia celu.

44. W żadym wypadku do brón nie należy używać wołów — prędzéj krowy; chód ich bowiem żwawszy. Użycie brón ma na celu rozdrobnienie ziemi i pokrycia nią posiane ziarno; rącze ciągnienie brony, daje im lepszy zamach pewniéjszy zatem skutek mechaniczny, ten zaś brona nabiérze przez pociąg koni, które większy biorą krok i żwawszy mają ruch.

45. Parobcy przy bronach uważnemi być powinni, aby niedopuszczać zbytecznie pod broną nagromadzenia chwastu, inaczéj robota niebędzie dokładną. Zebrane z roli chwasty powinni się nagromadzać na miedzach i powracając do domu zabrać do robienia kompostów. Jeżeli to zaś pérz pali się na polu, popioły rozrzucić po roli. — Lepiéj jednak, gdy i on posiekany użyty zostanie do kompostu.

46. Bardzo zachwaszczone pole, korzystnie jest bronować w koło, jeżeli jest dość obszerne.

47. Najlepsza pora do bronowania pokładów gdy przez deszcz trochę są zwilżone i skiby same poczynają się rozsypywać.

48. Gdy chwasty po zbronowanym pokładzie zazielenią się, wtedy dobrze jest znowu go bronować. To samo należy zrobić, gdy zbronowany pokład po deszczu zaskorupieje.

49. Bronować potrzeba w różnym kierunku, a to tém bardziéj im zwięzlejszy jest grunt. Doświadczono, że bronowanie tam i nazad, w tym

samym, ale wstecznym kierunku jest najdoskonalszem, osobliwie, gdy tym samym sposobem i poprzek będzie się bronować.

50. Powszechnem prawidłem w bronowaniu jest: aby przez częste stępanie koni rola zbyt niebyła przytłoczona, co się staje powodem, że mnóstwo ziarna nieschodzi. Na lekkich osobliwie piasczystych gruntach prędzéj to może pomódź, na zwięzłych niezawodnie szkodzi.

51. Wszystkie lekkie grunta należy po zasianiu i po zawłóczeniu wałkiem przytłoczyć. Cięższe grunta i zwięzlejsze mniéj to potrzebują atoli z wiosny, gdy pole podeschło ozima pszenica broną została przebronowana wtedy przytłoczenie ją wałkiem wiele jest pożyteczne.

Nic jednak wszystkie zasady niepomogą, jeżeli gospodarzowi niedostaje oborniku. Skoro go zaś ma podostatkiem, wtedy jak każdy praktyczny gospodarz przyzna, obchodząc się dobrze z oraniem i bronowaniem można być pewnym dobrych zbiorów. Dodamy tu, że nawóz jest materya, która daje plony, ziemia jest tylko przechowkiem, ów wielki tygiel chemiczny, w którym przyrodzenia odbywa proces chemicznego przeistoczenia ciał z użytych na ciała użyć się mających. Na polach Austerlickich doskonałe bywały przez długi czas, jak nigdy piérwéj, sprzęty, chociaż w całéj okolicy wyginęło bydło i nawozu nie było. Kosumenci niopytali zkąd ta żyżność pochodziła. — Jedno przyrodzenie widziało tę tajemnicę. Dlatego orzcie gospodarze starannie i umiętnie, sprawiajcie pola dobrym nawozem, przysposobiajcie materyały a resztę dokona się po za waszą wiedzę.

O utrzymaniu bydła latem na stajni.

Było to zawsze ważném zadaniem, co lepiéj: trzymać bydło latem na stajni, czy puszczać go na pastwisko? jedno i drugie jest dobre, jeżeli okoliczności potemu. — Kto ma dobre pastwisko powinien się chowem bydła zająć, bo najlepsze utrzymanie na stajni nieprzyniesie mu tyle z niego korzyści, jak gdy samopas chodzi po pastwisku, dobiéra sobie trawy do smaku i trawi je na wolném powietrzu. Ale kto pastwisk dobrych niéma a dużo potrzebuje nawozu temu zapewnie niepozostuje jak dużo na gruntach produkować paszy — i większą ilością obornikiu powiększać produkcyę innych ziemiopłodów. Gdzie ziemi podostatku i woda blisko, założyć można sztuczne pastwisko i te podług wydziałek kolejno spasać. Tym czasem, to może wtedy dla całego gospodarstwa być z korzyścią, gdy podobne pastwisko innym ornym gruntom przyległe, łatwo może być wzięte pod jeden i ten sam system polowy; co, dla większéj objętości takiego sztucznego pastwiska niełatwo da się uskutecznić. Gdzie zaś te dogodności niedają się osiągnąć, a grunta do wyższéj doprowadzić trzeba żyżności, niepozostaje jak zaprowadzić utrzymanie bydła latem na stajni. Mały posiadacz ziemski niemając jak jedną lub dwie krów, tém bardziéj powinien trzymać je na stajni przez cały rok, każda bowiem odrobina utraconego nawozu jest dla jego gruntu wielką stratą.

Utrzymanie bydła latem na stajni w większéj ilości, przy większych nawet zasobach gospodarskich nię jest łatwem, potrzeby bowiem paszy i usługi są nadzwyczajne, trzeba stopniowo do nich się przygotować, jeżeli ma być osiągnięty cel, więcéj potrzeba czeladzi, uszczupli się produkcya zboża i innych ziemiopłodów; nim hodowanie bydła latem na stajni uporządkuje się, wiele może być wypadków, strat z powodu wzdęcia bydła, z zagrzaną paszą, chorób płucowych, dechawicy i t.p. Nim więc kto przystąpi do tego sposobu utrymywania bydła, powinien się dobrze obliczyć z dogodnościami i niedogodnościami z niego wypływających; przedewszystkiem stosowne do składu ziemi obrać sobie rotacyę ziemiopłodów.

Prawidłem jest, że, aby sztukę bydła latem utrzymać na stajni, trzeba żyżność gruntów do tego stopnia podnieść, aby na 96 sążniach kwadratowych wilgotnych, a na 288 sążni w posusznych latach, jednę dorosłę sztukę bydła można wyżywić.*) Prawidło to zachowane jest ścisle w Meklenburgskim. Dla nas jest to zarówno, jak prawić o żelaznym wilku, bo chociaż byśmy mieli

*) Léngerckes Darstellung der Landwirtschaft in dem Grossherzogthume Mecklenburg.

środek między temi dwoma cyframi co by nam dało przestrzeń 192 sążni kwadratowych, na jednę sztukę bydła dorosłego rachować dziennie 18 funtów siana, lub stosunkowa wartość innéj paszy. Podług tego prawidła potrzeba rocznie na jedną sztukę $65\frac{7}{10}$ cetnarów. Gdy z téj ilości odtrącimy utrzymanie 36 cetnarów, zostanie nam na letne utrzymanie koszenicą wartość siana $29\frac{7}{10}$ cetnarów. Jeden cetnar siana do cetnara trawy ma się, jak 1 do 5; owe więc $29\frac{7}{10}$ siana zredukowane na trawę dają $148\frac{1}{2}$ cetnarów lub 14850 funtów. — Owóż 18 funtów siana podaje stosunek 90 funtów trawy. — Stosunek pożywny traw między sobą jest rozmaity; lucerny i koniczyny jest lepszy od traw zwyczajnych, tak, że zamiast 90 funtów dać można na dzień jednéj sztuce 80 funtów; są zaś z miejsc żyźnych trawy, których o 10 funtów więcéj dać trzeba; to jest: zamiast 90 — może 100 i kilka funtów.

Chodzić nam teraz oto powinno, czyli my na naszych gospodarstwach znajdziemy gdzie taką zamożność, aby podaną dopiero ilość trawy, potrzebną na letnie utrzymanie jednéj sztuki bydła, na 96 — albo na 288 sążniach kwadratowych znaleźli? możemy w rącz powiedziéć, że niema. Z najlepszéj sianożęci lub łąki nie nisko położonéj, nie zbieramy, jak 25 do 30 cetnarów wiedeńskich dobrego siana, a zatem niema i połowy tego co wymaga prawidło dla jednéj sztuki dorosłego bydła na cało-roczne utrzymanie. Przyczyna tak lichego sprzętu siana, spoczywa w zaniedbanéj uprawie łąk; niczem nieprzychodzi się im w pomoc. Skoro zaś łąki i sianożęcia te wzięte zostaną w rotacyę ogólną przestrzeni ornéj, wtedy z początku na 576 sążniach kwadratowych bezpiecznie jedną sztukę bydła utrzymać będzie można. Od roku do roku, za stałem przeprowadzeniem obmyślonego systematu rotacyi, żyzność gruntów będzie wzrastać, wtedy też stopniowo liczbę bydła można powiększać.

Zapuściliśmy się może na zbyt w, cyfry lecz cyframi wyjaśnia się do ewidencyi kto może jąć się tego sposobu, a kto od niego odskoczyć powinien. Kto bez kłopotu podoła utrzymać do przestrzeni ornéj odpowiednią ilość bydła można dać świadectwo racyonalnego gospodarza. Jednak uprzedzamy, że można nim być i bez tego sposobu chodowania inwentarza. Jak wiadomo Belgia na naszym kontynencie, jest krajem wzorowego gospdarstwa, otóż w najsłynniejszych zakątkach, tak, jak w Poldern, Termonde, Tirlemont i t.p. same większe posiadłości z poprawném trzypolowem gospodarstwem, nikt tam niemyśli o zaprowadzeniu chodowania bydła latem na stajni z obawy, że choć zacznie nie będzie w stanie podołać.

W Brabancyi przeciwnie, po 9 miesięcznem zamknięciu, bydło około połowy sierpnia, gdy skoszone rośliny znowu odrastać zaczną, po raz piérwszy na swobodne wychodzą pastwisko; ale i tu niedozwalają mu samopas chodzić, ale wbijają koły w ziemię i do tych przywięzują każdą sztukę. Gdy krowy powracają do obory, dają im napój z razowiny lub otrąb zaparzony i zimną wodą rozwiedziony.

W Saxonii hodują bydło cały rok na stajni, dają latem cztéry razy na dzień zieloną koszeninę i tę przy każdém daniu, dzielą na małe porcye, aby tém pewniéj bydło ją zjadało; co dzień dają téż bydłu po trochę soli. „W Kamenc“ powiada znany agronom. W. Kreyssig, „utrzymują 50 krów na zielonéj paszy i to od 22 maja aż do 10 października, więc nieprzerwanie 139 dni. Przez ten czas spasły koniczyny piérwszéj i drugiéj kośby 9612 cet.; hreczki zielonéj 351 cet. lucerny 557 cet.; trawy z łąk nawodzionych 913 cet.; różnéj innéj zielonej paszy 1047 cet.; po odtrąceniu 2520 cetnarów, które z powyższéj kwoty trzymane latem na stajni zjadły, wychodziło dziennie po sto kilka funtów koszeniny na każdą sztukę.“

Z tego przykładu widziémy całkowite utrzymanie bydła latem na stajni, widziemy ogromno produkcyę paszy i to najwięcéj koniczyny i lucerny w gospodarstwie słynnym nietylko w Saksonii ale w całych Niemczech.

Nistor niemieckich agronomów Thaer powiada w swoich rocznikach gospodarskich, że w Moeglinig, który trzymał przez dzierżawę, zaprowadził chodowanie bydła latem na stajni, zaczynał on dawać bydłu zieloną paszę z końcem kwietnia. Podstawą paszy była u niego lucerna i koniczyna, drugie miejsca zajmowała wyka, szporek i hreczka, ale tylko dla bydła rogatego. Na jedną sztukę dorosłą i on rachuje 90 funtów

z piérwszych, a sto kilka funtów z drugich roślin dziennie i przytem cośkolwiek soli, inaczéj bydło utraca apetyt — pozostałą zaś koniczynę, gdy bydło nie zjé, drugi raz dawać mu ją nie należy.

Z przykładu najlepszych gospodarzy praktycznych widziémy, że każdy swoją miał metodę tylko w jednem się zgadzają, że za podstawę, służyć musi roślina własności siana najbliżéj stojąca. Jeżeli więc ani lucerny ani koniczyny folwark niéma zabezpieczonéj, utrzymanie bydła latem na stajni jest nie do przeprowadzenia. Dopuśćmy, że właściciel już jest zdecedowany do letniego utrzymania i że tylko idzie oto, jakiby system w téj mierze zaprowadzić? powiedzielibyśmy, że to zawisło od rozmaitych miejscowych okoliczności, od polnego systematu płodozmiennego a zatem dla każdego folwarku inny sobie gospodarz ułożyć powinien system. Podamy tu do tego niektóre skazówki.

1. Zamożność gruntów musi być tak wzniesiona, że 570 sążni czworobocznych przynajmniéj dostateczną wydadzą paszę przez całe lato na jednę sztukę dorosłego bydła.

2. Na jedną sztukę dziennie trzeba rachować od 80 do 100 funtów zielonéj paszy, dla silniéjszych i słabszych sztuk w przecięciu; tę ilość dawać trzeba w 4 porcyach.

3. Hodowlę bydła na stajni zacząć trzeba od małéj liczby i to w miarę powiększających się obsiewów roślin, liczbę jego powiększać.

4. Z wiosny koszenica nie jest jeszcze dość wydatna, trzeba ją zatem rznąć na sieczkę, dwojaki ztąd pożytek, raz, że bydło niezostaje narażone na wpływ niebezpieczny świéżych traw po zimowém utrzymaniu, a potem, że niedostającą ilość koszenicy z pożytkiem paszą może być zastąpiona.

5. Koszenicy nie nalaży nigdy od razu na cały dzień kosić, lepiéj gdy się jéj skosi tyle aby na dwa razy było co bydłu dać, Tymczasem pola rozległe niedozwolą tego, trzeba więc od razu tyle skosić, ile na cały dzień, albo raczéj na dobę trzeba. Całę masę koszenicy nie należy kłaść na jędnę kupę, z czego się łatwo zagrzewa ale na cztéry oddziały, tyle, ile razy bydłu ją dawać wypada ułożoną być powinna.

6. Jeżeli jest słota wtedy bezpieczniéj dawać koszenicę na pół z sieczką; zbyt bowiem wilgoć mieszcząc w sobie łatwo do wzdęcia może się stać powodem.

7. Przedziały, w których się koszenica bydłu ma dawać, są o 5téj zrana, o 10téj przedpołudniem, o 3ciéj po południu i wieczór o 8mej godzinie; w dniach zaś krótszych; o 6téj zrana wpołudnie i nad wieczorem; poić bydło wypada w godzinę albo półtory rano i wieczór po jedzeniu; wwielkie upały dobrze jest poić go trzy razy; chociaż doświadczeni gospodarze utrzymują znowu, że krowy dają więcéj tłustszego mléka, gdy się ich dwa razy na dzień, to jest: rano i wieczór poi.

8. Jaki zostanie przyjęty porządek w dawaniu dziennego karmu, w takim pozostać trzeba wyjąwszy w późniéjszéj jesieni, gdzie zawczasu trzeba bydło do suchéj paszy zaprawiać co się przez siekanie traw i przymieszanie w równéj ilości sieczki uskuteczni.

9. Soli, choćby trochę, na każdą sztukę trzeba dawać dziennie, inaczéj nabiéra bydło oskomy i źle jé.

10. Krowy same powinny potrzebną sobie ilość trawy codziennie przywozić, bo im nietylko jest zdrowo, i oszczędzi się pociągu gdzieindzie w gospodarstwie potrzebnego,

11. Porcye dla bydła muszą być równe, co jest łatwo do uskutecznienia przez kosze z łoziny porobione. Na piérwszy raz odważa się na jednę sztukę potrzebną ilość trawy i do objętości $\frac{1}{4}$ część biérze się miarę na kosz, tym więc gdy trawą nałożony rozdzielać trzeba porcye na każde danie.

12. Kto bydło trzyma latem na stajni, musi też więcéj o jego czystość dbać, potrzeba go przynajmniéj dwa razy na tydzień grzebłem grzeblić i tyléż razy obornik z obory wyrzucać. Gdzie słomy niéma podostatku, wysypywać pod bydłem piaskiem lub ziemię, żeby jednak ztąd błoto nieuformowało się, należy dodać nieco miérzwy na podściółkę.

13. Przy utrzymaniu bydła na stajni większe są nakłady, na uprawę, koszenie, zbieranie i rozdawanie koszenicy bydłu, lecz pożytek jest bez wątpienia, znaczny na mléku i innych z bydła użytków, a szczególnie na nawozie, którego ma-

sa znacznie się powiększa, a za nim otwarta droga do innych celów gospodarskich.

14. Gdy taki system chodowania bydła zostanie zaprowadzony, znikną wtedy naturalne pastwiska, cóż wtedy z roboczemi wołami i końmi robić? Ażeby więc i o nich niezapomnieć, potrzeba przy rozmierzeniu ogólnéj przestrzeni gruntów folwarcznych i ilość roboczego bydła jako konsumentów trawy przez lato przyjąć; dla woła lub konia rachuje się dziennie 20 do 30 funtów trawy więcéj, przy takiéj ilości paszy będą silne i zdrowe, bo woły koszenicą utrzymywane, silniejsze są do roboty jak woły z pastwiska, więcéj dostają bowiem paszy i lepszéj, jakby ją same znaleść mogły. Koniom tylko potrzeba owsem dopomagać, inaczéj zbyt z leniwieją.

15. Im więcéj trawy są wilgotne, tem więcéj bydłu roboczemu sprzyjają, wyka i koniczyna odpowiedzą najlepiéj w tym względzie. Co do czasu paszenia na stajni, jest: piérwsze, przed wyjściem na robotę, poprzednio napoiwszy ich, drugi raz, około dziesiątéj godziny przed południem, między 5tą i 6tą wieczorem i gdy z roboty do domu powrócą. Z wiosny dawać sieczkę z siana i młodych traw równie jak i pod jesień. Jeżeli woły niesą w ciągłéj pracy, wtedy też nie potrzeba im dawać dziennie całéj porcyi paszy, można ograniczyć ją na 24 lub 23 funtach.

16. Przyjmując na jedną sztukę dorosłą bydła przestrzeni 570 sążni kwadratowych objawia się tém przestrzeń 112 folwarku na którym utrzymać można latem na stajni 14 do 18 sztuk krów i około 40 sztuk jałownika, jest to skala niezawodna do ścisłego obliczenia, ile na jakiéj przestrzeni bydła latem na stajni na zielonéj paszy trzymać można. I tak, im mniéjsza żyźność gruntów, tym więcéj sążni kwadratowych, albo mniéjszą ilość bydła od razu stawiać trzeba tak np. Na 112 morgach utrzymać mozna razem 58 sztuk bydła, to na pośledniejsze ziemi rachować potrzeba 720 sążni kwadratowych na jednę sztukę dopóki się jéj żyzność, przez przybywający obornik i stosowną uprawę, nie polepszy, podług téj skali można zaprowadzić większą liczbę bydła, gdy większa zamożność gruntu, i tym powiedzieliśmy wszystko cokolwiek o chodowaniu bydła latem na stajni powiedzieć można.

Niektórzy gospodarze czynią sobie także ulgę, trzymając bydło tylko do scierni na zielonéj paszy a potem puszczają go samopas, albo jak to już wyżéj namieniłem, przepinają każdą sztukę do pola na postronku w takiéj peryferyi, ile do nasycenia się bydlęcia potrzeba; albo po skoszeniu łąki, gdy jeszcze grunta nie są dość żyżne, wtedy puściwszy bydło do spasienia odrastajacych łąk jest pomocą, chociaż przytém rano i wieczór zwykłą porcyę koszenicy lub paszy na stajni dać koniecznie trzeba. Z tych oto ulg w utrzymaniu bydła latem na zielonéj paszy, uważamy przypinanie pojedyńcze sztuki do koła lub palu jako najwięcéj do zalecenia, w wielu téż okolicach Francyi mocno jest w używaniu. Z tego powodu były ciekawe nawet rozprawy w Towarzystwie agronomicznem w Bayeux. Normandczycy po dziś dzień zostali oryginalni we wszystkich swoich czynnościach, trudne téż są usiłowania w zaprowadzeniu ulepszeń, czy to w gospodarstwie, czyli w chowie bydła. Przedłożono zatem dla szczupłych pastwisk, aby bydło na zasianych grzędach roślinami paść, bez narażenia na szkodę sąsiednie kawałki i to bardzo ochoczo przyjęto i delegowani członkowie do nauczenia sposobu tego hodowania bydła zdali sprawę zgromadzeniu. Jedna tylko słuszna niedogodność wypływa z tego sposobu pasienia bydła, że w czasie deszczów osobliwie nisko położone grunta mocno bydło misi i tym samym korzónki psuje, iż już odradzać trawy niemogą. W takim razie nikt i tak bydła nie zostawia na pastwisku tylko do pogody trzyma go na stajni przy koszenicy, a wreście odpowiada on celowi osobliwie w małym gospodarstwie więcéj jak w większem.

Wiadomości handlowe.

Lwów 4go Maja. W tym tygodniu mieliśmy na wołowym targu 332 sztuk wołów i 15 krów; z tych złożona partya z 20 sztuk, z których jedna ważyła przy próbie 13½ kamieni mięsa i 1⅔ kamieni łoju, sprzedana była po 56 złr.; druga partya złożona z 28 sztuk, z tych jedna ważyła 13 kamieni mięsa i 1 kamien łoju, po 49 złr. 12 kr.; trzecia partya złożona z 15 sztuk, z tych jedna ważyła 13 kamieni mięsa i 1½ ka-

mieni łoju, sprzedaną była po 54 złr. m. k. Za cetnar łoju wrzeźniach starozakonnych po 6 złr. 45 kr.; za tyléż zrzeźni chrześcian po 14 złr. 40 kr.; za pare skór wołowych płacą 14 złr. 18 kr., za krowie 10 złr. 28 kr. Na ten miesiąc taksa funta mięsa oznaczona po 4½ kr. m. k.

Ceny produktów. Nie wiele różnicy w dostawieniu produktów na tutejsze targi. Zboże trzymało się dość długo w jednéj cenie, teraz zaś idzie do góry i wpodrobnéj przedaży dotkliwa daje się czuć drożyzna. Za korzec pszenicy płacą 6 złr. 26 kr.; żyta 4 złr. 42 kr.; jęczmienia 4 złr. 36 kr.; hreczki 4 złr. 15 kr.; owsa 3 złr. 36 kr.; ziemniaków 2 złr. 24 kr. Za sąg drzewa twardego 9 złr., miękkiego za 7 złr. 48 kr. Za garniec okowity 30° płacą za rogatką 1 złr. w mieście 1 złr. 32kr.m.k. Handel wszelkiemi produktami ożywiony. Lwowscy kupcy zaczęli się téż skrzątać za kupnem wełny. W ostatnich wiadomościach handlowych daliśmy małą skazówkę gospodarzom jakie za granicą dają cenę za wełnę polską, otrzymawszy ją z dobrych źródeł może im téż służyć za przewodnika przy sprzedaży.

Z Suczawa 18go Kwietnia. W niedoli naszéj niewiem od czego zacząć donieść, jak przykre ludzie i bydło muszą przebyć koleje. Lubo wnaszych stronach wiosna wcześnie się zwykle pojawia tego roku dość późno ciepło zawitało. Bydło z głodu wyrzedniało, niemogło też do prac rolnych z tém być użyte natężeniem jak tego potrzeba wymaga, ztąd téż jare zasiewy w nierówne mniejszéj wypadną ilości jak lat poprzednich, tém bardziéj, że i na życie do nowych zbiorów jeszcze dużo potrzeba. Nienajlepsze ztąd na przyszłość dla naszéj ludności widoki; wyjąwszy że opatrzność z niewielkiego zasiewu ogromne nam da urodzaje, bo tém tylko póprawiłoby się położenie ludności tutéjszéj okolicy. Bydło zaczyna znowu drożeć, gdy się trawka pokazała już i troski ustały o jego wyżywienie; bydło w ogóle okropnie porzedniało i w wielu okolicach jest zupełnie do pracy niezdatne; podobnie i krowy wiele nawet dla braku pożywienia mléko utra-utraciły. — Ceny zboża u nas są następująpce: za korzec pszenicy 3 złr.; żyta 4 złr. 26 kr.; jęczmienia 4 złr.; hreczki 3 złr. 12 kr.; owsa 3 złr. 3 kr.; kukurudzy 3 złr. 16 kr.; ziemniaki 1 12 kr. — W Radowcach ceny są mniéj więcéj te same; co do paszy zawsze nadzwyczajnie jest droga, za cetnar siana niewiązanego dać trzeba 2 złr. 12 kr., na podściółkę 48 kr. Wódka nawet niéma odbytu, bo chłopi niemaja zaco pić za wiadro szumówki 20 stopniowéj dają 2 złr. 48 kr. m. k.

Ołomuniec 25go Kwietnia. Na ostatnim targu mieliśmy 497 wołów i około dwieście wolików, i prócz tego przypędzili jeszcze żydżi Żurawinscy 44 sztuk. Przedaż szła raźno i to zachęci do liczniéjszych targów, zczególnie teraz, gdy wojsko do nas się zbliżyło. — Targi i w Wiédniu są lepsze, naostatnim targu było tam do 700 sztuk wołów galicyjskich; cetnar mięsa stoi między 46 a 49 złr. m. k. — Za pare wołów między 6¼ do 7¼ cetnarów płacili za cetnar od 236 do 325. złr. w. w.

Wydawca i Redaktor **T. W. Kochański.** — *Drukiem Piotra Pillera.*